W północ się odzieje. Terry Pratchett

2013-07-26



W północ się odzieje.

„Tiffany Obolała jest czarownicą. Bardzo się stara, pomagając mieszkańcom Kredy. Nawet jeśli jej praca obejmuje głównie bandażowanie nóg i ma niewiele wspólnego z... no... magią. I utrudnia sen. Ale gdzieś, kiedyś istniał splątany kłąb zła i pogardy, nienawiści i wrogości. Teraz się przebudził. Budzi też dawne opowieści, te o złych, starych czarownicach. I nagle Tiffany nie jest już taka pewna, czy postępuje słusznie. A jej mali sprzymierzeńcy – waleczni Nac Mac Feeglowie – tylko wszystko komplikują. Sytuacja powinna się poprawić, kiedy Tiffany wreszcie porządnie się wyśpi. Ale wcale się nie poprawia. I wkrótce stanie się o wiele, wiele gorsza... ”

Wyobraźmy sobie żółwia o imieniu A'Tuin, płynącego(?) poprzez kosmos. Na jego grzbiecie stoją cztery słonie: Beril, Tubul, Wielki T’Phon i Jerakeen. Z kolei na ich grzbietach leży świat w formie dysku. To Świat Dysku, wymyślony przez angielskiego pisarza Terrego Pratchetta. Jest to również cykl powieściowy na który składa się 39 powieści (na chwilę obecną). Są to teksty pisane bardzo z przymrożeniem oka, na wesoło, utrzymane w stylu fantasy, parodiujące między innymi przemysł filmowy, politykę, muzykę czy prasę. Niektóre pozycje serii łączą się z innymi w serie. Mamy serię o Rincewindzie, o Śmierci (z duże litry bo to jest bohater i to bardzo ciekawy :-)), o Straży Miejskiej, czy o Czarownicach.

Powieścią którą mam zamiar opisać jest właśnie ta opisująca Czarownice. Nie będzie jednak o słynnej Babci Weatherwax, czy niemniej słynnej Niani Ogg. Tym razem bohaterką jest młoda czarownica Tiffany Obolała. Tiffany jest „początkującą” czarownicą, lecz już wie na czym polega czarownictwo. Wbrew pozorom nie w w tym za dużo magi, raczej „głowologii”. Bohaterce „pomagają” Nac Mac Feeglowie. Są to istoty niewielkiego wzrostu, przypominające trochę Szkotów – ubiór i zamiłowanie do malowania twarzy). Mówią gwarą i bardzo waleczne, lubią „pożyczać” od ludzi różne rzeczy, kłótliwi,

są też bardzo, bardzo twardzi – upadki z dużej wysokości nie robią na nich żadnego wrażenia. Są w stanie każdą sytuację przerodzić w bójkę. Takie miłe istotki. :-)

Tym razem Tiffany musi się zmierzyć z złem (kto by pomyślał… :-)), które bardzo, ale to bardzo nienawidzi czarownic. Przy okazji pomaga w „wymianie" władzy w Kredzie. Z kart powieści dowiemy się również co śmieszy młode dziewczęta mieszkające w Kredzie, o bezpieczeństwie pożarowym w ruchu lotniczym, co sprzedaje się w sklepie dla czarownic, jak wyglądają okolice Niewidocznego Uniwersytetu, dowiemy się o sposobach w jakie owce popełniają samobójstwa. Wrócimy też do „starych" i znanych bohaterek i bohaterów Świata Dysku (Babica i Niania załączone!).

Książka jest napisana jak na Prachetta przystało. Jest zabawna, wciągająca, ma jak zawsze treści do przesłania. Każdemu miłośnikowi literatury fantasy (tym razem na wesoło), szczerze ją polecam. Tym co znają i lubią ten cykl nie muszę, wiedzą czego się można po autorze spodziewać. :-)

Artur Wyszyński